Nr. 131 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik". „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr szw., w Czechosłowacji 38 koron szesk., w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 8-go listopada 1934 r.

POSEŁ ANTONI LANGIER.

Niesłusznie stosowany podatek dochodowy względem rolników

O nadmiernem zadłużeniu rolnictwa i konieczności ulżenia ciężkiej doli rolników wiele pisano, a więcej jeszcze obiecywano. Od szeregu miesięcy Rząd zapowiadał, że nastąpi odciążenie zadłużonego rolnictwa, aż nareszcie ukazały się dekrety, które mają przynieść jakoby zbawczą poprawę.

Pisma jedynkowej sanacji zagrzmiały zachwytami, lecz skoro przyjdzie do wykonywania i stosowania akcji oddłużania rolnictwa — to śmiemy przypuszczać, znając naszą dotychczasową urzędnikierję, że zachwyt może się łatwo przemienić w rozczarowanie, albowiem rząd dotychczas nie unormował i wcale nie zmniejszył ciężarów podatkowych zarówno państwowych jak i samorządowych.

Jeśli rolnik, posiadając długi, nie jest w stanie dzisiaj opłacić procentów za ciążące długi i nie jest w możności opędzić podatków — to choćby mu i skreślono część długów, ale gdy nie zmniejszy się ciężarów podatkowych — to i tak nie będzie w możności polepszyć swego bytu.

Z akcją oddłużeniową winna być jednocześnie uregulowana sprawa podatkowa, jak również sprawa opłacalności cen płodów rolnych przy równoczesnem obniżeniu niewspółmiernie wysokich cen towarów przemysłowych.

Dziś po dawnemu „frontem do wsi" stają czujnie sekwestratorzy, a Urzędy Skarbowe po staremu sypią upomnieniami i nie zawsze liczą się przy wymierzaniu podatków z obowiązującemi ustawami, a jeno dowolnie tak sobie na oko oceniają dochód drobnych rolników.

Choć Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach dowiódł naukowo, że od 1927 r. do 1932 r. dochód w gospodarstwach rolnych o przestrzeni od 2 do 50 hektarów zastraszająco zmalał, bo z **210 zł** spadł w 1932 r. do **11** zł z hektara ziemi; choć o tem podawały wszystkie pisma, podnosząc alarm, że rolnictwu grozi upadek, to jednak Urzędy Skarbowe pozostały i pozostają nadal głuche i ślepe.

Rok 1933 i rok obecny nie przyniósł żadnej poprawy, gdyż nastąpiła dalsza jeszcze obniżka cen płodów rolnych. Oto ukazały się dekrety oddłużeniowe, bezprzecznie ważne dla rolników, ale ciężary podatkowe pozostały te same, a nawet wciąż jeszcze są zwiększane. Rząd przewiduje, że w roku 1934/35 ściągnie np. podatku dochodowego o 20 miljonów złotych więcej, niż w roku ubiegłym.

Ustawa o podatku dochodowym w art. 15 opiewa, że rolnikom, posiadający gospodarstwa poniżej 15 hek. użytkowego gruntu, należy obliczać dochód w wysokości najwyżej 200 kg. żyta z morgi po cenach przeciętnych w roku osiągnięcia dochodu. Jeśli w ten sposób obliczony dochód nie przekroczy 1.500 zł — to rolnik **nie podlega podatkowi dochodowemu.**

Aliści od kilku lat Urzędy Skarbowe starały się nakładać podatek dochodowy na gospodarstwa już 12 morgowe, obliczając, że miały więcej dochodu niż 1500 zł. Gospodarze wnosili odwołania często bezskutecznie, gdyż śruba podatkowa cisnęła, a prawo co innego głosiło.

Kiedy w Sejmie my posłowie ludowi zwracaliśmy uwagę Rządowi, że Skarbowe Urzędy często postępują złośliwie, to rząd tłumaczył, że wszystko jest w porządku, a jedynie zachodzą pomyłki i że te pomyłki zostaną naprawione i usunięte.

Ludzie wsiowi szemrali, lamentowali, lecz zmuszani groźbami sekwestratorów wciąż płacili.

Obecnie kiedy rolnictwo stanęło nad przepaścią bankructwa, kiedy wieś została ogołocona z grosza i nazdarmo oddaje swoje płody — to bije się uroczyście w dzwony o mającej nastąpić poprawy, bo idą dekrety oddłużeniowe. Dekrety przyszły, ale Urzędy Skarbowe po dawnemu szykują się frontem do wsi, ale... z pułkami sekwestratorów.

Oto otrzymujemy alarmujące wieści, że niesłuszne stosowanie podatku dochodowego względem drobnych rolników zaczyna przybierać w tym roku zastraszające rozmiary i to wbrew obowiązującym ustawom podatkowym.

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

Wykaz dekretów przedstawiony będzie Sejmowi i Senatowi

Ciałom ustawodawczym, Sejmowi, Senatowi, przedstawiony będzie wykaz wszystkich rozporządzeń Pana Prezydenta R. P. wydanych na mocy ustawy o pełnomocnictwach w okresie feryj sejmowych.

W czasie od kwietnia do 31 października r. b. to jest do chwili zwołania sesji budżetowej Sejmu ukazało się 59 rozporządzeń Prezydenta R. P., wśród nich znajdują się dekrety o charakterze kodeksowym, jak prawo handlowe, prawo upadłościowe, 11 rozporządzeń w sprawach gospodarczych, jak oddłużenia rolnictwa, przerachowania zobowiązań dolarowych i t. p.

Pozostałość stanowią przepisy ściśle administracyjne, a wśród nich rozporządzenie o osobach zagrażających bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Premjer Kozłowski złoży oświadczenie w sprawie Berezy Kartuskiej

W związku z posiedzeniem Sejmu, sfery rządowe zastanawiają się nad taktyką, jaką należy zastosować wobec zarzutów, jakie będą podniesione podczas dyskusji budżetowej. Mówią, że ze strony opozycji będzie poruszona sprawa Berezy Kartuskiej i w odpowiedzi na to złoży premjer Kozłowski oświadczenie.

Brane jest także podobno w rachubę wystąpienie wiceministra Siedleckiego, jednego z najbliższych współpracowników prezesa Klubu B.B., pułk. Sławka. Wystąpienie to jest bardzo charakterystyczne, wobec obecnych tarć na terenie B.B. i głosów o ustąpieniu podsekretarza Siedleckiego.

Sytuacja we Francji

Po zapowiedzi przez prezesa rządu francuskiego Doumergue'a wniesienia do parlamentu projektu zmiany ustroju państwa, zapanowało we Francji dość ostre zaniepokojenie tą zapowiedzią.

Partja radykalna w czasie swego kongresu, odbytego w Nantes, ostro protestowała przeciwko zamierzonym projektom zmian, żądając nawet wystąpienia z rządu ministrów, którzy należą do partji radykalnej.

Istniało przeto poważne niebezpieczeństwo przesilenia gabinetowego, które jednak zostało zażegnane.

Rada ministrów, która zebrała się w sobotę pod przewodnictwem prezydenta Lebruna w Pałacu Elizejskim, przyjęła większością głosów przedstawione przez premjera Doumergua projekty reformy ustroju państwa. Zawarto pewnego rodzaju porozumienie, które narazie zażegna niebezpieczeństwo przesilenia gabinetowego. Temniemniej różnice zdań pomiędzy premjerem i ministrami radykalno-społecznymi nie zostały jeszcze całkowicie usunięte.

Osiągnięte porozumienie umożliwi premjerowi przedłożenie w przyszłym tygodniu projektów reformy ustroju państwa parlamentowi. Należy nadmienić, że z liczby 20 ministrów, zasiadających w gabinecie Doumergue, 8 ministrów, w tem 6 radykalno-społecznych, głosowało przeciwko projektowi premjera Doumergue'a o reformie ustroju państwa.

USTĄPIENIE AMBASADORA ANGIELSKIEGO W WARSZAWIE



Sir William Erskine, ambasador angielski w Warszawie opuszcza w grudniu swe stanowisko.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

Jako typowy jeden z tysięcy przykładów przytaczam następujący wypadek:

Gospodarz ze wsi Kiszewy pow. Konińskiego posiada gospodarstwo 14-to morgowe i liczną rodzinę. Zeznał sprawiedliwie, że miał za rok 1933 dochodu 386 zł. Urząd Skarbowy oszacował, że musiał mieć dochodu 1950 zł i z tej sumy, według 6 stopnia, wymierzył podatku dochodowego 50 zł i dodatku kryzysowego 9 zł 75 gr.

Gdyby cena żyta wynosiła 70 zł za korzec, to wówczas dochód z tego gospodarstwa osiągnąłby dopiero sumę 1950 zł dochodu.

Natomiast ten sam Urząd Skarbowy uznał przedstawione księgi rachunkowe jednego z wielkich obszarników, posiadającego majątek o przestrzeni 120 włók ziemi uprawnej, który dowiódł, że za rok 1932 i 1933 nie miał żadnego dochodu. Temu obszarnikowi rachunki uwzględniono i podatku dochodowego nie wymierzono, a natomiast chłopa biednego oszacowano, że z 14 mg. ziemi miał dochodu aż 1950 zł!

Takie obliczanie dochodu zakrawa na bolesny i niszczycielski żart z nędzy ludzkiej!

Chłopi zawsze dawali i dają dowody sumiennego wypełniania obowiązków względem Państwa, ale kto inny od obowiązków tych uchyla się.

Dlatego też musimy na drodze prawa szukać sposobów ratunku. Nie tylko należy wnosić odwołania do Izb Skarbowych, ale również należy w interesie drobnych rolników zbierać dowody o niesprawiedliwym i niezgodnym z literą prawa wymiarze podatku dochodowego i te dowody przesyłać dla użytku Klubu posłów ludowych, abyśmy mogli stwierdzać dowodami, że Urzędy Skarbowe postępują względem chłopów niesłusznie i krzywdząco.

To też wzywamy was, obywatele-chłopi, aby każdy, komu niesłusznie wymierzono podatek dochodowy, przysłał następujące dane:

1) Imię, nazwisko, wieś, gmina, powiat.

2) Ile posiada morgów ziemi ornej, pastwisk, nieużytków.

3) Ile członków rodziny ma na utrzymaniu i jakie długi ciążą na gospodarstwie.

4) Ile ogółem opłacił w ciągu roku 1933 podatków państwowych i samorządowych.

5) Ile zeznał, że miał dochodu ze swego gospodarstwa za rok 1933, a ile Urząd Skarbowy oszacował dochodu i jaką sumę podatku wymierzył.

Odpowiedzi należy przesyłać bądź do Redakcyj naszych pism ludowych jak: „Zielony Sztandar", „Gazeta Grudziądzka", „Wyzwolenie", „Piast", bądź do Sekretarjatu Klubu Posłów Ludowych (Adres: Sekretarjat Klubu Posłów Ludowych — Warszawa — Sejm).

Ten materjał dowodowy będzie potrzebny dla naszych posłów i senatorów ludowych którzy zabierając głos przy obradach nad budżetem, będą mogli przedstawić Rządowi niezbite dowody krzywd chłopskich.

My pokrzywdzenia znamy i o nich wiemy, ale jeśli staje się do rozprawy obrończej — to przeciwnicy nasi dość chytrze wtedy powiadają, że to przesada, że nie jest tak źle i żądają dowodów. Otóż te niezbite dowody musimy mieć, aby skutecznie walczyć o prawo i sprawiedliwość, aby cały kraj wiedział, kto i jak krzywdzi chłopów i że te krzywdy muszą być usunięte w imię ładu, porządku i ukrzepienia sił gospodarczych i moralnych naszej Polski Ludowej.

Co również bardzo ciekawi społeczeństwo

„Gazeta Warszawska" stwierdza pokrewieństwo między mową premjera Kozłowskiego a katowicką mową płk. Sławka, o ile chodzi o myśl przewodnią, że „rząd zrobił wszystko, co do niego należy, reszta należy już do społeczeństwa i do Sejmu", ale zarzuca obozowi rządowemu „niedostrzeganie istotnych zainteresowań społeczeństwa":

„Kierującym politykom sanacyjnym wydaje się, że to społeczeństwo, znękane niedostatkiem i brakiem pracy, interesuje się jedynie, lub przynajmniej przeważnie, zagadnieniami gospodarczemi. Otóż tak wcale nie jest... Gdyby np. Polskie Radjo przed przemówieniem p. premjera rozpisało ankietę na temat: czego społeczeństwo chce się dowiedzieć i co je boli, to z pewnością ponad kwestjami nawet chleba i pracy wzięłyby górę takie sprawy, jak: z kim idziemy — z Niemcami czy z Francją? Czy p. minister Beck wygrał, czy przegrał w Genewie? Dlaczego rząd, mając sądy i więzienia, stworzył obóz w Berezie Kartuskiej? Dlaczego rząd wydaje takie regulaminy wyborcze, które uniemożliwiają ludności wiejskiej wybranie po jej woli rad gromadzkich i dlaczego przy wyborach dzieje się tyle nadużyć?"

Pod hitlerowską dyktaturą

Rządy hitlerowskie w Niemczech doprowadziły w krótkim czasie do tego, że wykazywał się tam wielki brak złota i walut zagranicznych na opłacanie najkonieczniejszych surowców i towarów, sprowadzanych do Niemiec.

Przez długi okres czasu walut obcych częściowo dostarczał przemysłowi Bank Rzeszy. Z biegiem czasu, kiedy i bankowi temu coraz trudniej było zdobywać waluty zagraniczne, począł ograniczać przydział tych walut przemysłowcom, wreszcie w dniach ostatnich Bank Rzeszy ogłosił komunikat, że zaprzestaje całkowicie przydział dewiz zagranicznych przemysłowi.

W związku z tem szerzy się w Niemczech panika. Mimo urzędowych ostrzeżeń i uspakajających zapewnień, ludność, pamiętająca jeszcze dobre czasy wojenne, gorączkowo zakupuje niektóre artykuły i robi zapasy „na wszelki wypadek". Zwłaszcza masowo są wykupywane i chowane przez ludność materjały ubraniowe, skóry, mydło, herbata itp. Nie jest wykluczone, że rząd niemiecki wprowadzi, tak jak podczas wojny, kartki na niektóre towary.



Nowomianowany ambasador polski w Berlinie, p. Lipski.

Gandhi ustąpił

Znany na całym świecie przywódca Hindusów, Gandhi, ogłosił przed paru dniami oświadczenie, że wycofuje się ostatecznie z życia politycznego. Fakt ten może przynieść Anglji, która panuje nad 300 miljonami Hindusów, wiele bardzo nieprzyjemnych niespodzianek.

Gandhi, będąc przywódcą Hindusów, prowadził coprawda walkę o wyzwolenie Indyj z pod władzy Anglji, jednak metody walki, przez niego propagowane, były dość dziwne, apostolskie raczej, a nie bojowe. Głównie nawoływał do bojkotowania towarów angielskich.

Obecnie, po ustąpieniu Gandhiego, do głosu dochodzą elementy bardziej gorące, bardziej bojowo nastrojone. Elementy te prą do prowadzenia walki bezwzględnie, przy pomocy siły i gwałtów.

Nie zapowiada to dla Anglji nic dobrego, bowiem — gdy 300-miljonowa rzesza Hindusów zacznie się buntować, trudno będzie utrzymać ją.

Półtora miljona zł. zasiłków
dla 300 tys. bezrobotn.

W ostatnim dniu października odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, na którem to posiedzeniu ustalono budżet wydatków na miesiąc listopad.

I tak ustalono przypuszczalną sumę wpływów z tytułu składek na ubezpieczonych robotników na 2,625 tysięcy zł., zaś wydatki na zapomogi dla bezrobotnych na sumę 1,670,220 zł.

Z zasiłków tych korzystać ma około 38.000 bezrobotnych, tymczasem ogółem zarejestrowanych bezrobotnych w miesiącu tym jest 293.000 osób.

Sąd najwyższy wznawia rozpatrywanie protestów wyborczych

Za rok kończy się kadencja obecnego Sejmu, za rok więc rozpisane zostaną wybory do nowego Sejmu i Senatu, tymczasem jeszcze dotychczas nie są rozpatrzone protesty wyborcze, zgłoszone po wyborach przed czterema laty.

W bieżącym miesiącu Sąd Najwyższy przystępuje do rozpatrywania dalszych protestów, których do rozpatrzenia pozostało się jeszcze bardzo wiele. Sesje dla rozpatrywania protestów odbywać się będą, jak i poprzednio, w poniedziałki każdego tygodnia.

*

Niebywałe zajście
przy zamykaniu świat. wystawy w Chicago

W dniu 1-go listopada zamknięta została na rok bieżący wielka światowa wystawa w Chicago w Stanach Zjedn. W momencie zamykania wystawy doszło na terenie wystawy do niebywałych zajść.

Oto około północy, gdy wielkie hale wystawowe miały już zamknąć na rok bieżący swoje podwoje, a na terenie wystawy było około 300 tysięcy zwiedzających, goście wystawowi, skupiając się w tysiączne gromady, zaczęli przemocą wciskać się do hal wystawowych.

Krzycząc w niebogłosy, niemal wyjąc, przebiegali aleje olbrzymiego parku, okalającego teren wystawy. Istny szał ogarnął tłumy, które zaczęły dopuszczać się wprost wandalskich wykroczeń.

W zbitych gromadach tłum rzucał się na rozmaite hale wystawowe, rozwalał słabiej zbudowane pawilony i szczątki ich zabierał sobie „na pamiątkę" wielkiej wystawy. Tym, którzy z triumfem dzierżąc w rękach „pamiątki" wychodzili z tych i owych pawilonów, inni tłocząc się wydzierali ich zdobycz bez pardonu. Tu i ówdzie przychodziło podczas tej walki do dzikich wprost bijatyk. Szkoda, wyrządzona w ostatnich nocnych godzinach trwania światowej wystawy w Chicago, dochodzi do wielu miljonów dolarów.

Po północy dzikie sceny na terenie wsytawowym wzmogły się jeszcze. Tysiące gości, siedzących w lokalach kawiarnianych i restauracyjnych, zaczęło plondrować zapasy alkoholu i wypijać je bez opamiętania. Gromady pijanych mężczyzn, kobiet i dzieci, wydając dzikie okrzyki, snuły się po alejach parku, rozbijały latarnie, łamały krzesła, ławki i stoły, rzucając szczątki ich do stawów, które zdobią park wystawowy.

Z największą trudnością udało się policji chicagowskiej dopiero nad ranem wprowadzić z powrotem spokój, ład i porządek na terenie wystawy.

Walka z Kościołem w Meksyku

Prezydent Meksyku, Rodriguez, wystosował pismo do prokuratora państwa, w którem oskarża duchowieństwo katolickie o przygotowanie rewolucji przeciw rządowi i poleca zarządzić w tej sprawie surowe dochodzenia.

Najwyższy trybunał państwa wydał pozatem orzeczenie, według którego cały majątek kościoła katolickiego w Meksyku może ulec konfiskacie.

W Marokko biją żydów

Na tle nienawiści do żydów wybuchły ostatnio w Marokko, w Północnej Afryce, krwawe zamieszki. W kilku miejscowościach doszło do walk ulicznych pomiędzy Arabami i żydami. W walkach tych kilkanaście osób zginęło, zaś rannych liczą na setki.

Sanacyjne gazety chciałyby

senatora Kulerskiego w jego roku jubileuszowym nietylko widzieć zniszczonego materjalnie, ale nawet widzieć go na ławie oskarżonych, a mianowicie w łączności ze sprawą Kasy Osadniczo-Parcelacyjnej, a więc oskarżonego o sprawy natury kryminalnej!

Jak wiadomo, aresztowano w jesieni roku 1929, a więc przed wyborami, p. Romualda Wasilewskiego, Kulczyka, Świniarskiego i innych, po części członków Zarządu, po części urzędników Kasy. Aresztowanych po kilku tygodniach zwolniono. Nie aresztowano wtenczas p. Kulerskiego. Nawet nie wytoczono przeciwko niemu śledztwa. Widocznie uważano już wtenczas, że nie było podstaw do wytoczenia sprawy karnej.

Sanacyjne gazety: „Dzień Pomorski", „Dzień Grudziądzki" itd. w jakieś dwa lata później pisały smalone duby o niby to jakichś wielkich nieprawych korzyściach, jakie sen. Kulerski miał mieć z ogłoszeń Kasy Osadniczo-Parcelacyjnej, zamieszczonych w „Gazecie Grudziądzkiej". (Ogłoszenia te były także zamieszczane w innych gazetach, a mianowicie w „Dzienniku Bydgoskim", „Głosie Wąbrzeskim" i „Obronie Ludu". Mimo to gazety sanacyjne tylko zamieszczanie tych ogłoszeń w „Gazecie Grudziądzkiej" uważały za powód do robienia krzyku.)

Dalej pisały te gazety sanacyjne także o jakiejś wielkiej pożyczce, jaką p. Kulerski miał mieć z tejże Kasy, od której rzekomo miał **płacić śmieszny procent, bo tylko 2% w stosunku rocznym.**

Były to oczywiście rzeczy zmyślone. To też wskutek wytoczonego przez p. Kulerskiego redaktorowi owych gazet sanacyjnych procesu — tenże redaktor po kilkakrotnem niestawieniu się na terminy w sądzie, uznał, że był wprowadzony w błąd i zarzuty, głoszone pod adresem p. Kulerskiego, odwołał. No, i słusznie! Bo żaden człowiek o zdrowym mózgu nie mógł Kulerskiego, który w ciągu swego długiego życia zawsze się odznaczał nietylko nadzwyczajną bezinteresownością, ale i nadzwyczajną ofiarnością na wszelkiego rodzaju godziwe cele — posądzać o to, by się chciał bogacić obcym groszem, by się mógł dopuszczać czynów karygodnych, czyli kryminalnych. I to tem mniej, że właśnie dla Kasy Parcelacyjno-Osadniczej poniósł, jak wiadomo, wielkie ofiary, za co obecnie ściągają z niego kilkadziesiąt tysięcy złotych jako dopłatę do zadeklarowanych i — niedeklarowanych udziałów.

W JAKIEŚ DWA LATA PÓŹNIEJ MIMO WSZYSTKO WYTOCZONO p. Kulerskiemu w tejże samej sprawie, na podstawie tychże samych posądzeń, a może nawet i innych, śledztwo karne.

Ówczesny sędzia śledczy jednakże najwidoczniej był przekonany, że niema podstaw do postępowania karnego przeciwko senatorowi Kulerskiemu. — Nastał potem inny sędzia śledczy, ale i ten był tego samego zdania. Gdy bowiem wezwał kiedyś p. Kulerskiego do podpisania pewnego aktu, dotyczącego śledztwa, a p. Kulerski wahał się akt ten podpisać, sędzia śledczy powiedział, że może spokojnie akt podpisać, gdyż sprawa ta jego właściwie wcale nie dotyczy. Na dowód tego przedłożył mu swój wniosek o umorzenie postępowania przeciwko p. Kulerskiemu.

Od owego czasu upłynął znowu rok, i oto właśnie świeżo **inne pismo sanacyjne, tym razem prawdziwy śmietnik** i znany brukowiec grudziądzki, którego „wydawca" znany jest z tego, że przywłaszczył sobie pieniądze pewnej instytucji oświatowej, donosi że, mimo wszystko po upływie pięciu lat p. Kulerskiemu ma być wytoczona sprawa karna w łączności ze sprawą Kasy Osadniczo-Parcelacyjnej.

Ile w tym jest prawdy, nie wiemy. W każdym razie z tych pisanin pism sanacyjnych widzimy, że sanatorom nie dosyć, że niszczą Zakłady Wydawnicze i Graficzne, ale że pragną, by senatora Kulerskiego postawiono na ławie oskarżonych, ku radości całego obozu sanacyjnego, pod zarzutem kryminalnie karanych czynów.

Zobaczymy pewnie niebawem, jaki obrót ta sprawa weźmie i dokładnie o tem czytelników naszych informować będziemy.

Ojciec św. do Księdza Kardynała Kakowskiego

W odpowiedzi na telegram hołdowniczy, przesłany Ojcu św. Piusowi XI-mu przez ks. kard. Kakowskiego w imieniu duchowieństwa i wiernych z racji 15-tej rocznicy sakry biskupiej Papieża w archikatedrze warszawskiej — z Rzymu nadszedł radjogram następującej treści:

„W piętnastą rocznicę swojej konsekracji biskupiej, radując się z uroczystości Apostołów, która się łączy z świętem Chrystusa Króla, Jego Świątobliwość zwraca się myślą i wdzięczną pamięcią ku Swojemu Konsekratorowi i Jego współpracownikom ze specjalnem uczuciem udzielając im Apostolskiego Błogosławieństwa.

Ottaviani."

Hrabia Potocki na wolności

Aresztowany przed przeszło 3 tygodniami w związku z aferą żyrardowską hr.. Potocki, złożył żądaną kaucję w wysokości 2 miljonów zł., wobec czego wypuszczony został na wolność. Znajdujący się również w więzieniu dwaj francuscy dyrektorzy zakładów żyrardowskich, od których zażądano kaucji w wysokości 6 wzgl. 1 miljona złotych, dotychczas kaucji tej nie złożyli.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 2-go listopada 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	17,50—20,00	16,00—16,50	18,25—20,50	16,00—16,50
Żyto	14,50—15,50	15,50—15,75	15,50—16,00	15,50—15,75
Jęczmień	15,50—18,00	17,50—19,50	15,50—18,00	16,75—18,50
Jęczmień brow.	19.50—21,00	21,00—21,50	16,00 18,00	20,75—21,25
Owies	15,00—17,00	15,50—15,75	15,25—16,50	15,50—16.00
Mąka pszen. 65%	25,00—27.00	24,25—24,75	30,00—30,50	24,00—2,500
Mąka żytnia 65%	23,00—23,50	19,50—21,50	24,50—25,00	20,00—21,50
Otręby pszenne	10,00—11,50	10,00—11,25	9.75—10,00	10,00—10,75
Otręby żytnie	9,00— 9,50	10,00—11 00	9,75—10.00	10,50—11,25
Rzepak	43,50—45,00	40,00—41,00	33,00—34,00	40,00—41,00
Groch polny	28,00—30,00	21,50 22.00	23,00 25,00	26.00—28,00
Kuchy rzepak.	12,75—13,25	13,50—13,75	14,00 15,00	13,50—14,00
Kuchy lniane	16,25—16,75	17.00—17,50	20.00 20,50	17,00—17,50
Ziemniaki jad.	3,25— 3,50	2,20— 2,50	4.50 5,00	2,50— 4,75
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	2,75— 3,00	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	3,25— 3,50	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	7,25— 7,75	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	7,75— 8,25	—,— —,—	9,00— 9,50

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 34,34; Praga 28,89; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 13,03

Wartość dolara: 5,28. — **Wartość gramu złota:** 5,92

Obniżka cen soli

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 97 z dnia 30 października ogłoszone zostało rozporządzenie, ustalające cenę soli jadalnej. W myśl tego rozporządzenia cena 1 kilograma soli szarej, przeznaczonej do spożycia przez ludzi, obniżona została z 26 groszy na 22 grosze.

Cena ta obowiązuje od dnia 1-go listopada br.

JOSEPH GOLLOMB

Groźne eksperymenty Galta

(The subtle trail) (37

Przekład autoryzowany z angielskiego

Gail umilkła, myśląc, że tym razem to będzie już wszystko, lecz Galt nie ustępował.

— Kto był wtedy spólnikiem ojca pani? I gdzie on teraz mieszka? — zapytał.

— Nazywał się Barnard i już nie żyje. Ale zaraz — jeszcze sobie coś przypominam. Coś, co Barnard powiedział do mamy na drugi dzień po powrocie ojca. Ja siedziałam nad książką w głębokim fotelu i nie widzieli, że jestem w pokoju. Barnard powiedział tak: „Mam wrażenie, że Bill miał jakiś przykry wypadek w tej kopalni, którą zamierzał kupić. Może skała się obsunęła, czy coś takiego i został uwięziony w ciasnem przejściu. Nie chce mi nic powiedzieć, ale domyślam się, że było coś takiego".

Galt sypnął potokiem pytań.

— Kto był z ojcem pani w Sonorze? Czy ten jegomość, który chciał sprzedać mu kopalnię? Jakby się można z nim skomunikować? Ktoby mnie mógł o nim poinformować?

Gail potrząsnęła głową.

— Niestety nie mogę panu nic powiedzieć. Niech pan nie zapomina, że to było piętnaście lat temu!

— Ach! — wykrzyknął Galt tak gwałtownie gniewnym tonem, że Gail poczuła się dotknięta, tak jakby ten gniew wyładował się na nią.

Przeszedł się do pokoju, trzaskając w palce i wydając krótkie okrzyki. Ale wkońcu spostrzegł, że miota się w próżni i opanowawszy się, zwrócił się znów do Gail:

— Musimy absolutnie się dowiedzieć, kto wtedy był z ojcem w Sonorze i co się właściwie stało. Sądzę, że ten pan Barnard wpadł na właściwy trop. Ojciec pani musiał mieć jakiś wypadek w kopalni, który przyprawił go o stałe wstrząśnienia w postaci klaustrofobji. Czy ten wypadek wydarzył się sam przez się, czy też został zgóry przygotowany....

— Przygotowany? — powtórzyła Gail z przerażeniem. — Przez kogo?

— Ja robię tylko takie przypuszczenie — odrzucił niecierpliwie. — Czy to był wypadek, czy też co innego, jasnem jest z tego, co mi pani powiedziała, że od tego dnia ojciec zapadł na klaustrofobję. Dziecinny figiel pani z zamknięciem go w piwnicy okazał się w całej pełni następstwa tego wypadku. Widok ojca w ataku podziałał na panią tak, jak na niego ów zagadkowy wypadek; doznała pani niesłychanie silnego wstrząśnienia, z którego narodziła się klaustrofobja. To zrozumienie zrobi pani dobrze, a mnie i pani pomogło już wyświetlić początki choroby ojca. Ale musimy dowiedzieć się z kim ojciec był w Sonorze.

Gail nie zrozumiała, jak jej mogło pomóc uświadomienie sobie, w jaki sposób dostała klaustrofobji, chociaż słyszała, że współczesna psychoterapja kładzie duży nacisk na odsłanianie przyczyn wstrząśnień psychicznych. Zapadło milczenie. Galt zastanawiał się, w jaki sposób nakryć człowieka, którego trop zatarł się już przed piętnastu laty w odległej o tysiące kilometrów Sonorze. Gail czekała. Nagle w ciszy odezwało się delikatne pukanie paznokci Ita.

Galt wstał i otworzył drzwi. Japończyk wszedł na palcach, dając niemo do zrozumienia, że tylko na chwilę i rzekł szeptem:

— Na podwórzu — po ciemku jakiś człowiek majstruje w ścianie naszego domu, ma narzędzia...

Galt sprężył się cały jak do skoku.

— Pokaż, gdzie — rzekł cicho.

Ita pokazał skrajne okno pokoju od strony sąsiedniego domu.

Galt wpatrzył się we wskazanym kierunku i po chwili w oczach jego mignął błysk zrozumienia.

Gail obejrzała się i zrozumiała, że musiało chodzić o drut telefoniczny, przechodzący po parapecie. Galt podszedł tymczasem do biurka i podniósł z wielkiemi ostrożnościami słuchawkę, jednocześnie przyciskając palcem widełki. Naturalnie nie chciał, żeby ktoś na linji pochwycił cichy odgłos zwolnionych widełek. Nim centrala zdążyła się odezwać, Galt położył słuchawkę tak samo ostrożnie, jak ją przedtem.

Oczy błyszczały mu podnieceniem, zadowoleniem i szatańskim humorem. Musiał podzielić się swojem odkryciem z Gail.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tragedja b. żołnierza z wojny światowej

Po 20 latach wrócił do swej zagrody — Żona, która wyszła poraz drugi zamąż, niechce go uznać.

W powiecie gostynińskim zdarzył się ostatnio niezwykły wypadek przypominający żywo jedną z głośnych powieści, osnutych na tle wojny światowej.

W 1914 r., na początku wojny światowej, został powołany do armji rosyjskiej rezerwista Feliks Skowroński ze wsi Gorzeń Duży, gminy Duninów, powiatu gostynińskiego. Od kilku lat był już żonaty, posiadał przeszło trzydziestomorgowe gospodarstwo. Był na froncie niemieckim i został

raniony szrapnelem.

Ranny Skowroński dostał się do niewoli niemieckiej, przeszło 2 lata leczono go w szpitalu w Berlinie. Amputowano mu w szpitalu obie stopy, lecz choroba musiała być poważniejsza, naruszony został kręgosłup, nie mówiąc o silnym wstrząsie nerwowym, co razem spowodowało, że ranny zapomniał o swem pochodzeniu i domu.

W 1919 r. wrócił do Polski, do Poznania, gdzie zaopiekowali się nim misjonarze.

Mijały lata za latami, Skowroński wciąż żył w pewnem zamroczeniu, nie mogąc przypomnieć sobie swych stron rodzinnych.

Minęło lat 20.

W sierpniu br. ogarnęła Skowrońskiego jakaś dziwna tęsknota. Jakby coś wzywało go w świat. Poszedł na wędrówkę.

Wędrował pieszo przez wsie i miasta długie tygodnie,

nie zdając sobie sprawy

do jakiego celu dąży. A instynkt zapewne podświadomie kierował jego krokami do stron rodzinnych. I nie wiedząc o tem, znalazł sie w swojej wsi.

Tu dopiero sobie przypomniał

o swej zagrodzie i żonie. Zaszedł do swego domu nieszczęsny kaleka, liczący już około 60 lat, lecz

żona go nie poznaje

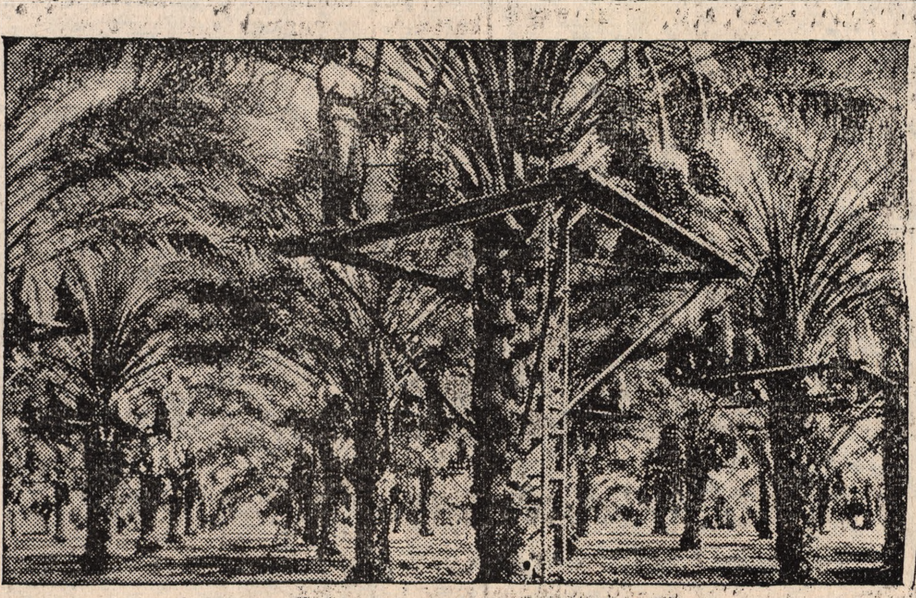
czy nie chce poznać. W 1923 r., gdy mąż jej nie dawał znaku życia, gdy Czerwony Krzyż nie mógł go odnaleźć, uznano Skowrońskiego za zaginionego i żona jego

powtórnie wyszła zamąż

za Jana Zawadę. Wszyscy, którzy znali Skowrońskiego przed wojną światową, jego brat rodzony Władysław, wójt gminy i inni stwierdzili w zeznaniach podczas konfrontacji kategorycznie tożsamość przybyłego po 20 latach Skowrońskiego.

Żona jego upiera się przy swojem zdaniu, nie chce w przybyłym uznać swego męża. Tłumaczy, że przybyły mówił jej, że nazywa się Jankowski, że był chory na „szpik“ itd. Twierdzi ponadto, że pierwszy jej mąż miał mieć głowę mniejszą, ruchy nie tak nerwowe jak przybyły, którego posądza, że chce wejść nieprawnie w posiadanie jej gospodarstwa.

Niezwykłą tę historję mają rozstrzygnąć odpowiednie sądy.



OWOCOBRANIE NA RUSZTOWANIU.
Palmy daktylowe w Kalifornji zaopatrzone są w rusztowania, które ułatwiają zrywanie owoców.

Dwu lotników francuskich w niedostępnej puszczy

Od lipca r. b. portugalskie i francuskie władze kolonjalne prowadzą dochodzenie w sprawie tajemniczego zaginięcia dwu lotników francuskich, rotmistrza Gate i sierżanta Bree.

Wystartowali oni 30 czerwca w Dakarze z zamiarem pobicia rekordu wysokości. Według wiadomości nadeszłych dopiero obecnie z Ziguinchore, wylądowali oni w dniu startu na plaży Jufung w portugalskiej Gwinei.

Miejscowy czarnoksiężnik sprowadził kilku czarnych wojowników, którzy obu lotników zabili strzałami, poczem ich zjedli.

Władze portugalskie wysłały przeciwko ludożercom ekspedycję karną, jednakże cały szczep liczący 2.000 ludzi, zbiegł wraz z czarnoksiężnikiem na terytorjum francuskie. Francuzi aresztowali czarnoksiężnika, który początkowo przyznawał się do zbrodni, później jednak zeznania swe odwołał i w rezultacie go zwolniono.

Samolotu, ani szczątków jego dotychczas nie znaleziono, z czego władze sądzą, że lotnicy ulegli katastrofie gdzieś w niedostępnej puszczy.

*

Walki z bezrobotnymi

na ulicach amerykańskich

Na ulicach kilku miast amerykańskich doszło do walk między policją a bezrobotnymi. Około 200 bezrobotnych udało się samochodami ciężarowemi do miasta Albany w stanie nowojorskim, aby przedstawić władzom swe żądania w sprawie pomocy zimowej. Urzędnicy policyjni, którzy udali się w pościg za samochodami, zostali przez demonstrantów obsypani strzałami. Zawiązała się walka, w czasie której około 20 osób odniosło ciężkie rany. Aresztowano 45 demonstrantów, przyczem u większości aresztowanych znaleziono broń.

Przeciwko drugiej grupie bezrobotnych, którzy jechali do Albany z Buffalo, policja wystąpiła z karabinami maszynowemi i granatami łzawiącemi, zmuszając ich do odwrotu.

W Denver w stanie Colorado doszło do starć między strajkującymi robotnikami plantacji w liczbie około 400, a policją. 25 robotników i 5 policjantów odniosło rany.

W Cleveland usiłowali komuniści we wtorek rano zdobyć ratusz. Po kilkugodzinnej walce policji, która otrzymała posiłki, udało się wreszcie rozproszyć demonstrantów.

Naskutek tych zajść burmistrz miasta zakazał wszelkich manifestacyj aż do odwołania.

Wykrycie zbrodniarki po 15 latach

Całe Kujawy wschodnie, a w szczególności powiat nieszawski, poruszone zostały niezwykle sensacyjnem aresztowaniem 30-letniej Marjanny Kujawa, zamieszkałej przy mężu we wsi Paniewek (pow. nieszawski). Policja osadziła Pińską w więzieniu włocławskiem, jako oskarżoną o uczestnictwo w zbrodni, w której brała udział jako 17-letnia dziewczyna. Tło owej potwornej zbrodni jest następujące:

24 sierpnia 1919 r., we wsi Otwianowo w pow. włocławskim zamordowani zostali w ohydny sposób przez rozpłatanie głów siekierą małżonkowie Józefa i Michał Brodowie. Śledztwo wykryło wstrząsające szczegóły. Zbrodni dopuścił się z chęci zysku syn Brodów, Kazimierz, a dopomagały mu w niej żona i służąca mordercy, 17-letnia Marjanna Pińska. Krytycznej nocy młody Broda powrócił wraz z Pińska z zabawy i dokonał morderstwa rodziców, postawiwszy na czatach służącą...

Sąd doraźny skazał mordercę na śmierć przez powieszenie, zaś żona jego zmarła wkrótce w szpitalu. Jedynie Marjanna Pińska uniknęła narazie sprawiedliwości, gdyż uciekła z więzienia we Włocławku w czasie bolszewickiego najazdu.

Minęło 15 lat i oto władze policyjne natrafiły przypadkowo na ślad wspólniczki potwornej zbrodni. Marjanna Kujawa nie przyznaje się do udziału w zbrodni. Proces jej zapowiada się ciekawie.

3 I PÓŁ MILJONA GRZYWNY ZA FAŁSZYWE ZEZNANIE PODATK.

Sąd grodzki w Katowicach ogłosił wyrok w sprawie przeciwko dyrektorowi spółki akcyjnej „Śląskie kolejki“ Wilhelmowi Beutlerowi i Wacławowi Sommerowi, oskarżonym o przekroczenie ustawy o państwowym podatku dochodowym przez złożenie fałszywych zeznań o dochodzie, wskutek czego skarb państwa poniósł straty w wysokości ponad 300 tysięcy zł.

Urząd Skarbowy wymierzył oskarżonym grzywnę w kwocie około 3 miljonów zł. Naskutek odwołania Beutlera i Sommera sprawa znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego. Beutler skazany został na grzywnę w wysokości 2,930.327 zł oraz na zapłacenie kosztów sądowych w kwocie 293 tysięcy zł, Sommer zaś na grzywnę w wysokości 587.865 zł oraz na zapłacenie kosztów w kwocie 58 tysięcy zł.

POTWORNY TAJFUN W INDOCHINACH.

Nad wybrzeżem w pobliżu Saigonu w Indochinach (Połud. Azja) przeszedł niezwykle silny tajfun, który poczynił ogromne szkody. 250 osób, według dotychczasowych obliczeń, utraciło życie. 5000 domów zostało zniszczonych.

Na polach huragan poniszczył wszystkie zbiory. Wskutek wezbrania rzek wody pozrywały tamy, powodując powódź. Komunikacja kolejowa na odcinku, na którym przeszedł tajfun, została przerwana.

CZTERY BIZUNY JAKO PODAREK DLA PREZYDENTA.

Z okazji utworzenia Światowego Związku Polaków z zagranicy w sierpniu br., Polonja kanadyjska ofiarowała Panu Prezydentowi R. P. prof. Mościckiemu 4 bizuny z kanadyjskich Parków Narodowych.

Bizuny po nadejściu do Polski zostaną przyjęte przez Naczelną Dyrekcję Lasów Państwowych i umieszczone w specjalnym zwierzyńcu w nadleśnictwie Smardzewice, w odległości 9 klm. od Spały (letnia rezydencja Prezydenta).

DWA RAZY ZAPADAŁ W LETARG — I ŻYJE.

W Charbinie w pewnej rodzinie chińskiej zdarzył się niesamowity wypadek. Oto mały chłopiec zapadł w letarg. Lekarze orzekli, że umarł. Tuż przed pogrzebem jednak chłopiec „zmartwychwstał“.

Wkrótce potem zapadł w letarg po raz drugi i tym razem lekarze orzekli, że jest to śmierć. Pogrzebano go więc, ale rodzice nie pozwolili zasypać trumny ziemią i czuwali nad grobem przez całą noc. Nad ranem ujrzeli, że wieko trumny porusza się — i ojciec wydobył z grobu dziecko po raz drugi „zmartwychwstałe“.

Od tego czasu chłopak cieszy się normalnem zdrowiem.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA NA KONIU.

W koszarach 1 p. ułanów Krechowieckich w Augustowie woj. białostockiego wydarzył się tragiczny wypadek. Rotmistrz J. posadził na konia swego 4-letniego synka. Koń spłoszył się i w oczach obojga rodziców i kilku wojskowych, będących na placu, poniósł dziecko, które rychło spadło z siodła i, zaczepiwszy nóżką o strzemię, wisiało, wlokąc i uderzając główką o ziemię.

Nieprzytomne dziecko przewieziono natychmiast samochodem do Suwałk, gdzie zmarło wskutek pęknięcia czaszki. W pułku i w całem mieście wypadek wywołał wstrząsające wrażenie i ogólne współczucie.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 8 listopada 1934 r.
Czwartek: Sędzimira. Wsch. sł. 6.47; zach. 4.08 Wsch. księż. 8,41 z. 16,16
Piątek: Teodora i Oresta. Wsch. sł. 6.48 zach. 4.06. Wsch. księż. 9,55 z. 17.07;
Sobota: Jędrzeja. Wschód słońca 6,50; zach. 4 00. Wsch. księż. 10.56; z. 18.12.

— Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niesmaku w ustach, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa szybko a dodatnio.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO".

Województwa centralne.

DZIAŁALNOŚĆ MACIERZY SZKOLNEJ W SUWALSKIEM.

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Suwałkach przejawiając żywą działalność w zakresie czytelnictwa, zorganizowało w powiecie trzy nowe Czytelnie Macierzy w Puńsku, Raczkach i Wiżajnach, które odbyły już zebrania organizacyjne i zostały zalegalizowane. Czytelnie te otrzymały pełne komplety bibljoteczne w ilości 450 książek i rozpoczęły prace oświatową.

POŻAR W WIĘZIENIU WARSZAWSKIEM.

W więzieniu karnem przy ul. Dzikiej w Warszawie w tak zw. „Arsenale" w jednem ze skrzydeł przetrzymuje się narkomanów, osadzonych za rozmaite przestępstwa. Pożar wybuchł o godz. 9 wieczorem w celi znajdującej się na I piętrze.

Po usunięciu z celi więźniów, przystapiono do akcji ratunkowej. Po dwugodzinnej akcji ratunkowej, pożar stłumiono.

Istnieje przypuszczenie, że pożar powstał z podpalenia.

TRUP NA ZABAWIE WESELNEJ.

We wsi Zwisna pod Częstochową wyprawiano wesele u Jana Kołtuna. Podczas zabawy weselnej, zapewne pod wpływem alkoholu, wynikła sprzeczka pomiędzy 21-letnim Heinrychem Mieczysławem, kawalerem, a niejaką Huraczową Marjanną, mężatką, której mąż znajdował się pomiędzy weselnikami. Heinrych, nie zważając na to, co mówi, wypowiedział jakiś wyraz obelżywy pod adresem Huraczowej. Ta poskarżyła się mężowi. Oburzony Huracz wyciągnął z zanadrza bagnet i jednem uderzeniem położył Heinrycha trupem na miejscu. To znowu okropnie oburzyło obecnych uczestników zabawy weselnej; odebrali oni bagnet Huraczowi i pobili go tak, że stan jego przedstawia się niemal beznadziejnie.

FALE POŻARÓW W LUBELSKIEM.

W Świderkach pod Hrubieszowem, w zabudowaniach Jana Kowalczyka, wybuchł pożar, który zniszczył całe gospodarstwo. Straty wynoszą około 6 tys. zł. Przyczyna pożaru dotąd nie ustalona.

We wsi Wierzby, pod Zamościem, w zabudowaniach jednego z gospodarzy wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył 16 domów mieszkalnych i 40 budynków gospodarczych oraz zbiory tegoroczne i inwentarz.

We wsi Szczygły Duże pod Łukowem, w zabudowaniach Aleksandra Pawlaka, wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył kilka zagród włościańskich wraz ze zbiorami i inwentarzem żywym i martwym. Pożar został wzniecony przez 13-letniego Stanisława Buka, który bawił się zapałkami pod stogiem.

NADUŻYCIA W OKR. URZ. ZIEM. PRZED SĄDEM.

Przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczął się olbrzymi proces o nadużycia w okr. urzędzie ziemskim w Warszawie.

Ławę oskarżonych zajmie urzędnik Józef Białowiejski, oraz 5 jego wspólników, oskarżonych o fałszerstwo dokumentów i wystawianie fałszywych zaświadczeń na sprzedaż gruntów. Do sprawy wezwano przeszło 100 świadków.

Małopolska.

ZABÓJSTWO KOMISARZA POLICJI.

W mieszkaniu przy ul. Stryjskiej 78 we Lwowie zabity został 3 strzałami rewolwerowemi 55-letni komisarz Alojzy Gosławski. Pod zarzutem morderstwa zatrzymano żonę i syna zmarłego. Ś. p. Gosławski miał być w tych dniach przeniesiony ze stanowiska kierownika 7-go komisarjatu na inne stanowisko.

WŁAMANIE DO SĄDU W BRZESKU.

W nocy na 2 bm. nieznani sprawcy po wybiciu otworu w murze dostali się do korytarza sądu grodzkiego w Brzesku, skąd po wyważeniu drzwi weszli do archiwum i skradli z zamkniętych szaf większą ilość depozytów.

Łupem złodziei padło m. in. kilka karabinów, większa ilość rewolwerów oraz złożone narzędzia złodziejskie.

ŚWIĘTOKRADZTWO W SKAWINIE

W nocy z 1 na 2 bm. niewykrycí na razie sprawcy włamali się do kościoła parafjalnego w Skawinie i tam z ołtarza św. Teresy skradli wota i różne kosztowności na sumę około 1.000 złotych.

Świętokradztwo wywołało wśród ludności skawińskiej duże wrażenie.

Policja wszczęła energiczne poszukiwania.

Proces Ludowców

Na dzień 7 listopada rb. wyznaczono w Częstochowie wielki proces, będący echem wystąpień ludowców na terenie powiatu częstochowskiego i Częstochowy przeciwko dopłatom targowym. Na ławie oskarżonych zasiądzie 18 osób.

15 LAT WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO.

Przed sądem wojskowym w Przemyślu ukończył się proces sierżanta Gajdy oskarżonego o zamordowanie swej żony.

W ostatniem słowie sierżant Gajda oświadczył: „Żony nie zabiłem, kochałem ją bardzo. Ten, który zastrzelił moją żonę, jest zbrodniarzem. Jeżeli sąd przyjmie moją winę za udowodnioną, proszę o wyrok śmierci".

Trybunał udał się na naradę i po godzinie wyniósł wyrok, uznając sierż. Franciszka Gajdę winnym zbrodni zabójstwa, skazujący go na karę więzienia przez 15 lat oraz wydalenie z wojska.

FINAŁ WALKI DWÓCH WSI.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Chrzanowie rozpatrywał sprawę dwóch walczących ze sobą od wielu lat wsi w powiecie chrzanowskim Rozkochów i Kwaczała. W maju br. doszło między parobczakami obu wsi do krwawej bójki, w czasie której kilkanaście osób zostało rannych. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń postawiono w stan oskarżenia 20 parobków ze wsi Rozkochów. Sąd skazał 3 po roku więzienia, 17 po 6 miesięcy więzienia.

Kresy Wschodnie.

OLBRZYMI POŻAR WSI.

We wsi Litwa gminy rubieżewickiej w woj. wileńskiem wybuchł pożar który strawił 30 domów mieszkalnych, 14 stodół i 26 chlewów.

Pożar powstał wskutek zapalenia się suszarni lnu. W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z sąsiednich miejscowości oraz dwie straże pożarne K.O.P. Podczas pożaru dał się słyszeć wybuch pocisku artyleryjskiego oraz kilkunastu naboi broni ręcznej.

Wśród strat jakie wieś poniosła, jest uszkodzenie linji telefonicznej na przestrzeni 150 metrów. — Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Zamordowanie naczelnika sądu

W niedzielę wieczorem w Tarnobrzegu woj. lwowskiego dokonano morderstwa naczelnika tamtejszego sądu grodzkiego Stanisława Skrzosa. Naczelnik Skrzos miał zwyczaj codziennie wieczór zamykania piwnicy.

Kiedy w niedzielę zeszedł jak zwykle do piwnicy i przez dłuższy czas nie wracał, udał się tam jeden z domowników i z przerażeniem spostrzegł trupa w kałuży krwi, obok zaś skrwawioną siekierę. Tą właśnie siekierą został zamordowany śp. Skrzos. Zmarły osierocił żonę i 8 córek.

Na miejsce zbrodni zjawiły się władze, które powiadomiły o morderstwie prokuratorję w Rzeszowie i wojewódzki urząd śledczy we Lwowie i rozpoczęły wstępne śledztwo.

Policja aresztowała jednego ze znajomych śp. nacz. Skrzosa, podejrzanego o dokonanie morderstwa, którego tło jak dotąd nie jest jeszcze znane.

Prawda o wyborach gromadzkich w Małopolsce

Zwycięstwo ludowców w Sanockiem

Sanok. — Mimo szalonej agitacji sanatorów, w której bierze udział nietylko poseł B.B. Augustyński, prof. Rolski, dyrektor Hanus no i czynniki administracji, wszędzie w gminach, z których mamy wynik wyborów — sanacja poniosła sromotną klęskę.

Narazie ukończono wybory w następujących gminach z podanymi poniżej wynikami:

Gminy: Bażanówka — 12 radnych Stron. Lud., 4 BB.; Besko — 13 Stron. Lud., 4 BB., 9 Rusini; Bzianka — 12 Stron. Lud., 4 BB.; Dąbrówka Polska — 10 Stron. Lud., 6 BB.; Długie — 19 Stron. Lud., 1 BB.; Falejówka — 13 Str. Lud., 3 BB.; Jaćmierz — 9 Str. Lud., 4 BB., 3 Nar. Dem.; Jędruszkowce — 8 Str. Lud.;, 4 BB.; Liszna — 14 Str. Lud. 2 BB.; Mymoń — 8 Str. Lud., 4 BB.; Niebieszczany — 19 Str. Lud., 1 BB.; Nadolany — 10 Str. Lud., 6 BB.; Nowosielsce Gn. — 7 Str. Lud., 4 BB., 9 Rusini; Pobiedno — 13 Str. Lud., 3 BB. Posada Jaćmier — 15 Str. Lud., 1 BB.; Posada Zarsz. — 14 Str. Lud., 2 BB.; Pielnia — 7 Str. Lud., 2 BB., 11 Rusini; Raczkowa — 15 Str. Lud., 1 BB.; Strachocina — 15 Str. Lud., 3 BB., 2 Nar. Dem., a zatem na 19 Rad gromadzkich, w których wybory się już odbyły, Stronnictwo Ludowe otrzymało 233 radnych BBWR., tylko 59 radnych, a więc stosunek 4 do 1.

W pozostałych gminach wre walka, a wyniki dla BB. nie będą lepsze.

ZWYCIĘSTWO LUDOWCÓW W LEŃCZACH.

W Leńczach, powiat Wadowice, przy wyborach gromadzkich zwycięstwo od nieśli ludowcy. Na 16 radnych z listy ludowej zdobyto 13 mandatów na radnych, a 14 na zastępców radnych. — Mąż zaufania sanacji Franciszek Świerkosz uzyskał zaledwie 11 głosów na liście sanacyjnej.

JAK GŁOSOWANO W ŁAŃCUCKIEM?

W Rakszawie wybory ogłoszono na 4 listopada br. Zgłoszono tylko listę ludową, na której daliśmy 3 miejsca miejscowej inteligencji (w tem jeden sympatyk BB.), reszta. 27 mandatów, ludowcy. Było ogromne namawianie do kompromisu ze strony władz, do którego nie doszło, bo nie było w Rakszawie nawet z kim mówić (niema sanatorów).

Wysoka: jedna lista ludowa, 16 mandatów — samí ludowcy.

Smolarzyny: jedna lista ludowa, 16 mandatów — samí ludowcy.

Trzeboś w Kolbuszowskiem: kompromis. Na 30 mandatów 27 ludowcy, 3 sanacja.

Białobrzegi (Łańcut): Unieważniono listę ludową z powodu spóźnienia zgłoszenia o 5 minut (7 zegarków wykazało 15 minut czasu do zgłoszenia listy).

Kosina i Zalesie: lista ludowa i sanacyjna, wybory 28 października.

Budy Łańcuckie — trzy listy: ludowa, sanacyjna i dzika.

Zjazdy i zgromadzenia

Stronnictwa Ludowego

Słupca. — Dn. 9 listop. w piątek odbędzie się kurs społeczno-oświatowy we wsi Budy, gm. Kleczów, w lokalu p. Bylewskiego. Na kurs przybędzie poseł Langier i prez. Wesołowski.

Krasnystaw. — W dniu 11 listopada odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy w sali Domu Ludowego we wsi Niemienicach pod Krasnymstawem. Początek Zjazdu o godz. 10 rano.

Kutno. — 10 listopada w Wernestynowie odbędzie się kurs społeczno-polityczny Stron. Lud.

— 11 listopada w Mochnicach odbędzie się kurs społeczno-polityczny S. L.

CHMIEL — SŁÓD.

Lwów, 2. 11. Notowania chmielu za 50 kg loco stacja załadowcza wynoszą 180—320 zł. W ostatnich dniach ceny podniosły się o 10 procent.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 8. 11.: 6,45 Audycja poranna; 12,10 „Panna Kropeczka i jej koledzy" — obrazek z piosenkami dla dzieci młodszych; 12,30 Poranek szkolny; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 „Z rynku pracy"; 15,30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Koncert zespołu salonowego; 17,00 Teatr Wyobraźni nadaje „Marję Stuart"; 18,00 Pogadanka rolnicza; 18,15 Trio fortepianowe; 18,45 „Co czytać?" (liryka); 19,20 Feljeton aktualny; 20,00 Rewja orkiestry; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 Koncert wieczorny; 21,45 „Dusza Europy i Azji"; 22,00 Koncert reklamowy; 22,15 Lekcja tańca; 22,35 Muzyka taneczna; 22,45 Skrzynka radjowa esperancka; 23,05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Piątek, 9. 11.: 6,45 Audycja poranna; 12,10 Polska muzyka i pieśń ludowa; 12,45 Pogadanka dla kobiet: „Zaopatrzenie okien na zimę"; 13,00 Dziennik południowy; 15,45 Koncert zespołu; 16,45 Audycja dla chorych; 17,50 Przegląd wydawnictw; 18,00 „Nowiny leśne"; 18,45 „Najokrutniejsza na świecie puszcza"; 19,00 Utwory na ksylofon i na mandolinę; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Piosenki; 20,00 „Jak spędzić święto?"; 20,15 Koncert Symfoniczny; 22,40 Koncert reklamowy; 23,05 Muzyka taneczna.

*

Wilk pożarł dziecko

W miejscowości Lipówka nad jeziorem Narocz w woj. wileńskiem wilk porwał 2 i pół letniego syna rodziny Wincentego Korejwy. Ojciec, w przypuszczeniu, że dziecko zaginęło, doniósł o tem policji. Rozpoczęto poszukiwania i znaleziono pogryzione szczątki chłopczyka.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu". w Tuszewie.